GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 40. — W Piątek dnia 16. Lutego 1838.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 4. Lutego.

Jeden tutejszy dziennik powiada: O zmniejszeniu renty już ani wzmianki nie ma, i powiadają nawet, że Panowie Fould i Gouin zaniechali nawet na teraz zamiaru swego podania wniosku. Tak tedy wielki ten środek, uroczyście przed dwoma laty przez Ministrów przyobiecany i tylko na czas niejaki odroczony, obecnie za zaniechany poczytany być powinien. Wyrazem niewczesność wielu Deputowanych w pole wywiedziono; ale nie jest do prawdy podobną rzeczą, żeby większość obiorców, oczekująca tego ważnego finansowego środka od teraźniejszego posiedzenia, na takich wybiegach zaprzestać miała, gdy dla okupienia pokoju europejskiego tyle już ofiar ponieść musiała. — Wiele osób sądzi, że Panowie Fould i Gouin wniosku swego nie zaniechali, lecz że w miesiącu Marcu po zapłaceniu półrocznych kuponów z nim wystąpią. Takie ociąganie zdawałoby nam się być bardzo naganném, gdy kapitaliści, w nadziei, że plan redukcyjny wydany nie będzie, pięćprocentową rentę przez znaczne zakupywania w górę podnieśli. Jeżeli więc chcą plan jaki przełożyć, niech to raczéj prędzéj niż późniéj uczynią.

Z dnia 5. Lutego.

Dziennik handlowy zawiera co następuje: Deputowany jeden, znany już z pierwszego wniosku, przyjętego przez Izbę, względem zniżenia renty, zawiadomił, jak słychać, Prezesa rady gabinetowéj, że zdaniem jego przyzwoitą jest rzeczą, aby Ministeryum sprawę tę rozpoczęło, lecz że on, jeżeli to w pewnym przeciągu czasu nie nastąpi, na mocy prawa, które mu, jako Deputowanemu służy, postanowił z nowym w téj mierze wnioskiem w Izbie wystąpić. Na to miał Prezes rady gabinetowéj odpowiedzieć, że bez straty czasu zwróci na to uwagę gabinetu i jego o postanowieniu tegoż zawiadomi.

Rząd odebrał dzisiaj następującą telegraficzną depeszę z d. 3. Lutego: „Espartero uderzywszy na karolistów pod Balmasedą odparł ich do Orantii, skąd podobnie d. 31. wyparowani zostali, lubo 4 bataliony im w pomoc przybyły. Poległo ich 100, a między tymi też ich dowódzca, Markiz Bobeda. Przybyły d. 28. Stycznia do Pampelony Brygadyer Leon w drodze napadł niespodzianie na batalion karolistów, któremu wiele ludzi ubił i 40 jeńców odebrał. Dnia 31. uderzywszy powtórnie na karolistów pod Echarry poraził ich zupełnie, poczém ci w dolinie Ulzama się zgromadzili i z dolin nadgranicznych ustąpili. Z powodu rozprawy pod Balmasedą były w Bilbao rozrywki ludu.“

Z dnia 6. Lutego.

Na posiedzeniu wczorajszém wniosek względem pensyi 6000 fr. dla wdowy po poległym Generale Damrémont większością 192 głosow przeciw 176 przyjęto. — Następnie rozpoczęły się żywe dyskussye dotyczące się pytania kostiumowego (czy członkowie Izby Deputowanych mundur pewny otrzymać mają.) Lubo główna propozycya już była przyjęta, wypadek jednak przegłosowania pokazał, że 38 głosów było nareszcie przeciw wnioskowi, który więc zupełnie przepadł. Deputowani przeto żadnego munduru mieć nie będą.

Rząd ogłasza dzisiaj prócz depeszy wczoraj już udzielonéj, jeszcze następującą z Bajonny z d. 4. b. m.: „Rozpoczęte d. 26. z. m. w Stanach interpellacye przez uchwalony większością 103 głosów przeciw 125 porządek dzienny usunięte zostały.“ (Podanie liczb tych bez wątpienia na błędzie jakim polega.)

Z dnia 7. Lutego.

Stósownie do ostatnich wiadomości z Algieru, wojsko niedawno temu przeciw Abdel-Kaderowi wysłane, końcem zapobieżenia wtargnięciu Emira w granice posiadłości francuzkich, powróciło znowu do Algieru, a tak zdaje się, że pokój jeszcze przynajmniéj na czas niejaki zabezpieczony.

W Messager czytamy: „Markiz Espeja częste miewa korrespondencye z Prezesem Rady, a tak i wczoraj zrana przeszło 2 godziny w gabinecie Pana Molé przepędził. Twierdzą, że Poseł skutkiem nowych przezeń odebranych depesz, powtórnie stanowcze i naglące rządowi podał pytania względem zamiarów jego tyczących się spraw hiszpańskich.“

Kuryer w Bordeaux wychodzący z dn. 3. m. b. zamyka, co następuje: „Policya przyaresztowała tu wczoraj czterech oficerów hiszpańskich, i oddała ich pod rozrządzenie Prefekta. Słychać oraz, że w skutek odkrytego onegdaj spisku karolistowskiego wielu znamienitych wychodzców hiszpańskich otrzymało rozkaz wyjechania z Bordeaux i udania się do innych miast w głębi Francyi.

Anglia.

Z Londynu, dnia 3. Lutego.

W piśmie z Albany (w państwie Nowym-Yorku) z d. 6. Stycznia donoszą: „Powstańcy na Navy-Island mnóstwo drzew tak pościnali, że wierzchołki ich ku rzece obrócone leżą, a tak wylądowanie prawie niepodobném do uskutecznienia. Niedaleko od brzegu wykopano rów głęboki a obóz prawie w samym środku wyspy. Urządzono go jak najlepiéj; do namiotów użyto płótna żaglowego. Liczba uzbrojonych wynosi przynajmniéj 1400 ludzi, dobrze uorganizowanych. Major Gorham, Kanadyjczyk, znany z biegłości swojéj w sztuce wojennéj, posiada powszechne zaufanie. Patryoci mają 31 dział i opatrzeni są podostatkiem w amunicyą; na męztwie bynajmniéj im nie zbywa. Mnóstwo Amerykanów, wysłanych z Buffalo, aby granicę naszę zasłaniać, udało się na wyspę do obozu rokoszan. Do Schlosseru wysełają z Buffalo codziennie mięso i mąkę, którą ztamtąd do Navy Island przewożą. Dr. Duncombe przebywający w Detroit, czeka na dalsze poruszenia Mackenziego. Jeżeli rojaliści przed sobotą nie uderzą, van Rensselaer o 58 mil angielskich powyżéj Chippewy wyląduje. Na statkach wcale nie zbywa. Pułkownik Woodruff przybywszy z 130 dolarami z Saliny do Navy-Island, ofiarował patryotom usługi swoje. Słomę i zapasy żywności zwożą tam ciągle z Schlosseru. Gubernator Head był jeszcze w Toronto. W Erie stała kompania wojska liniowego, która wedle pogłoski miała zamiar połączyć się z patryotami, skoro Mackenzie wyląduje. Mistress Mackenzie była jeszcze na wyspie. W Buffalo żaden z rojalistów więcéj pokazać się nie odważa, boby go tam téż źle przyjęto. Działa z Navy-Island mogą w każdéj chwili usypane w nocy przez Pułkownika M'Nab szańce zniszczyć. Jeżeli rząd nasz spręzyściéj działać nie będzie, celem zapobieżenia tym wspieraniom na korzyść rewolucyonistów ze strony obywateli amerykańskich, wojna z Anglią istotnie nieuchronna.“

Star, gazeta północno-amerykańska, donosi: „Dr. Wolfred Nelson dn. 15. Grudnia w więzieniu życie zakończył, a to w skutek bezprzykładnych trudów, doznanych w nieszczęśliwéj ucieczce z Kanady do Stanów Zjednoczonych. Był on jednym z najdzielniejszych przywódzców Kanadyjczyków a lud nieograniczone w nim pokładał zaufanie. Zdybano go z dwoma towarzyszami w stodole jednéj w Stukely, a ponieważ wszyscy trzej przez trzy dni podczas ulewnych deszczów i niepogody trudy każdego rodzaju wycierpieli, nie byli w stanie stawić opór i dali się spokojnie do Montrealu odprowadzić.“

Z dnia 5. Lutego.

Z wielką niecierpliwością wyglądają tu przybycia statka parowego, który z Nowego-Yorku odpłynął dnia 16go mies. bieżącego, z którato okazyą, jak się spodziewają, wyrok kongressu względem ostatniego poselstwa Prezesa Stanów Zjednoczonych, stósownie do którego od rządu angielskiego za obrażenie bandery amerykańskiéj przez zabranie okrętu „Caroline“ zadośćczynienie żądaném być ma, nadejdzie. Kuryer tego zdania, iż po mądrości

reprezentantów amerykańskich tuszyć sobie można, że dla korzyści kilkunastu rozpaczą miotanych buntowników wojny z Anglią nie rozpoczną, jakoż i Pan M'Lean, wysłany przez Sir F. Heada z depeszami do Washingtonu, wracając w Nowym Yorku zadowolenie swoje pod względem wypadku missyi swéj oświadczył. Sun sądzi, że Prezydent Stanów Zjednoczonych wcale nie ma prawa żądania satysfakcyi, owszem, Anglii służyłoby to prawo, kiedy Navy-Island do posiadłości angielskich należy, a tak obywatele amerykańscy żadnego nie mają prawa wspierania buntowników, co wyspę tę zajęli.

P o r t u g a l i a.

Z Lizbony, dnia 10. Stycznia.

(*Gaz. Powsz.*) — Obrady Kortezów tak teraz są nudne, że galerya całkiem jest próżna. Chamorrosowie i Miguelliści siedzą spokojnie; wyprawy przeciw Remeschidzie z tym samym zawsze przedsiębiorą skutkiem, a zabójstwa i grabieże tak już po prowincyach spowszechniały, że już nikt na nie nie uważa. Że w skarbie są pustki, a tém samém pustki i w kieszeniach urzędników i w żołądkach ich rodzin, jest także zupełnie oklepaną rzeczą. Pozostaje więc tylko rozmowa o powietrzu, które się nader prędko zmienia i już deszczem już śniegem darzy. Deszcze przecież już się wszystkim sprzykrzyły, gdy od czterech tygodni niemal ciągle miewamy tu ulewy na przemiany z ukazywaniem się słońca przy dość łagodném i urodzaj rokującém powietrzu. — Na posiedzeniu Kortezów dn. 9. Stycznia zawiadomił Minister marynarki słuchaczy, że nowy Gubernator C. Oeynhausen, Margrabia d'Aracaty, do Mozambiku przybył i rozruchy tamże uspokoił, lecz że dla braku pieniędzy okrętu do Indyi wysłać nie mógł.

Rozmaite wiadomości.

(*Z Tygod. Pet.*) Jezierski Michał, — Poezye. Wilno, drukiem Józefa Zawadzkiego, 1837. — Niedawno jeszcze z rozkosznem uczuciem witaliśmy utwor nowy, który nam nowe imię podało, *) i bezstronnie oddaliśmy sprawiedliwość młodemu poecie, którego talent tyle pięknych wróży nam nadziei, i oto nowa xiążeczka leży już przed nami; nieliczne jéj karty, lecz może potrafiemy w nich znaleść kilka kwiatów Poezyi, kilka dźwięków téj pieśni w którą, jak powiedział Poeta: „Naród składa jak w arkę swoich uczuć kwiaty.“ Mówię tu o Poezyach Michała Jezierskiego. Pierwsze karty zajmuje Poema opisowe Ukraina. Jest to poezya i poezya prawdziwa, autor widać iż się należycie przejął duchem swojego przedmiotu. Po wstępie autor szczegołowo opisuje krasę ukraińskiéj ziemi, i wszędzie z talentem rozrzuca kwiaty poezyi, któremi jego pióro umiało przystroić z wdziękiem, nawet miejsca mniéj malownicze same przez się, w jego krajobrazie wykonanym z całą troskliwością peizażysty Holenderskiéj szkoły. Szkoda tylko że krajobraz jego nie wewszystkich swych częściach wykonany jest z zaspakajającą dokładnością, są w niem miejsca zaledwie podłożone, a które niedosyć pomagają do zrobienia należytego efektu. Do takich miejsc zdają mi się należeć, zbyt lekkie przejście nad życiem narodu ukraińskiego, tak poetycznem i pięknem i kilka zaledwie rzuconych wierszy o mogiłach Ukrainy, w których spoczęła cała historya téj ziemi, a żartobliwy opis topienia bab, którego wesołość zakrawa na śmiech dzikiego przy trupie ofiary, będzie zawsze psuł przyjemne wrażenie obrazu wykonanego z talentem; nie wiem także dla czego autor mówiąc:

A nad kim gwiazda geniuszu świeci,
Jak strzał tysiącem ten myślami ciśnie;
Jak błyskawicą pomysłami rzuci
I niesmiertelną tobie pieśn zanuci.

wspomina tylko Bohdana Zaleskiego a milczeniem pokrywa inne Seweryna Goszczyńskiego jako Poety, i Poety Ukrainy który długo będzie walczył o pierwszeństwo **). Lecz jest to część I. tylko tego poematu i ona podaje nam wiele, bardzo wiele nadziei na piękny talent Pana Jezierskiego. Z upragnieniem więc czekamy dalszych tego poematu części, przekonani że młody Poeta będzie śpiewał nam jeszcze o téj pięknéj ziemi. Następne Poezye: Przyjaźń i Miłość, uniesienie Poety, Dusza, i Świat są to pierwsze proby autora w wyższym lirycznym rodzaju; wszędzie język jest piękny, wierszowanie płynne i autor czasami z zupełnym skutkiem przełamuje trudności, które mu stawia ten wysoki, wzniosły rodzaj Pieśni. Wszędzie jednak widać już słabsze uniesienie niżli w I. części Ukrainy. Autor sięgnął na najwyższą godność Poety, na filozoficzne dumanie wieszcza; podnosi się śmiało, jest w nim wiele zapału i mocy, lecz młody poeta niedojrzał jeszcze świata bez łudzącego blasku wyobraźni, niešledził początków jego jestestwa

*) Mowię tu o poezyach Alex. Grozy. (Aut.)

**) P. Goszczyński, jako poeta nie zdaje nam się zasługiwać na tak bezwzględne pochwały. (W. T.)

wodrażającym skelecie, niedostatecznie jeszcze wybadał sam siebie i dla tego myśli poety są niedostatecznie wykończone, częstokroć związane słabo, a nawet czasem oderwane, np.:

Kochasz? i ona równie kochać będzie
I płakać, wzdychać za tobą, a potem
Zjawi się drugi osypany złotem,
On ją odmieni, serce jéj posiędzie,
I złączą dłonie ogniwy wiecznemi:
Taka to często jest miłość na ziemi!...
Ach nikt tu nieoddycha uczuciem prawdziwem,
Na zimnym martwym świecie nikt nie był szczęśliwym;
Czyje się serce wznosi i dusza ulata
Kto myślą wzlecieć może do urojeń świata,
Ten tylko niebo czyste ujrzy nad swem czołem
Ten z daleka od ludzi może być Aniołem.

Ile tu przeciwieństwa, ile słabych otartych już myśli; cała godność przedmiotu upada. Przytém w tych utworach postrzegać się daje naczytanie się poetów ojczystych, które przypomina często iż autor za nadto oswoił się z ich myślami, ze sposobem wyrażenia nawet. Są tu zapewne pierwiastkowe utwory poety i łatwo usprawiedliwić go można tą starą prawdą: *in magno voluisse sat.*

(*Dokończenie nastąpi.*)

OBWIESZCZENIE.

Termin do sprzedaży dobr Xiąża i Swiączyna na dzień 25. miesiąca bieżącego wyznaczony, dnia następującego, to jest 26. Lutego 1838. roku odbytym będzie. Co się niniejszém stósownie do poprzedniego obwieszczenia publicznego do powszechnéj wiadomości podaje.

Poznań, dnia 5. Lutego 1838.

Król. Pruski Sąd Głowny Ziemiański. Wydział I.

OBWIESZCZENIE.

Wszystkim niewiadomym wierzycielom zmarłego bez testamentu służącego bożnicy Abrama Bekkera z Brojec w dniu 1. Maja 1835 r. czyni się niniejszym wiadomo, iż pozostałość jego wiadomym wierzycielom po upłynieniu 4 tygodni rozdzielona zostanie.

Międzyrzecz, dnia 13. Grudnia 1837.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-Miejski.

UWIADOMIENIE PUBLICZNE.

Niewiadomi wierzyciele zmarłych w Poznaniu dnia 4go i 6go Października 1837. r. Rotmistrza Rudolfa i Charlotty małżonków Berg i Porucznika Karola Berg, uwiadomiają się niniejszém o nadchodzącym podziale pozostałości z tém wezwaniem, aby pretensye swoje w przeciągu trzech miesięcy podali, inaczéj z takowemi w skutek §. 137. i następ. Tytułu 17. Części I. Prawa powszechnego krajowego do każdego z współsukcessorów oddzielnie w miarę schedy jego odesłanemi będą.

Poznań, dnia 2. Stycznia 1838.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiéj.

Dnia 13. *Lutego* 1838.	Stopa prC.	Na pr. kurant	
		papierami	gotowizną
Obligi długu państwa	4	$102\frac{11}{12}$	$102\frac{5}{12}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$103\frac{1}{12}$	$102\frac{7}{12}$
Obligi premiow handlu morsk.	—	$64\frac{7}{8}$	$64\frac{3}{8}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	4	$103\frac{5}{12}$	$102\frac{11}{12}$
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	4	—	$102\frac{1}{2}$
Berlińskie obligacye miejskie .	4	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{3}{4}$
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	$4\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	$43\frac{1}{2}$	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	4	—	$102\frac{1}{4}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	$105\frac{1}{8}$	—
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	4	$101\frac{3}{4}$	$101\frac{1}{4}$
Pomorskie dito . .	4	—	101
dito dito . .	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{4}$	$98\frac{3}{4}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	4	$100\frac{5}{8}$	—
dito dito dito . .	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{7}{8}$	$99\frac{3}{8}$
Szląskie dito . .	4	$105\frac{1}{2}$	—
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	$86\frac{1}{2}$	—
Złoto al marco	—	$215\frac{1}{2}$	$214\frac{1}{2}$
Nowe dukaty	—	$18\frac{1}{4}$	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$13\frac{1}{12}$	$12\frac{7}{12}$
Disconto	—	3	4